

Sygn. akt III Ca 243/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 czerwca 2014r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia SO Jacek Małodobry (sprawozdawca)

Sędzia SO Agnieszka Skrzekut

Sędzia del. SR Piotr Borkowski

Protokolant: staż. Kinga Burny

po rozpoznaniu w dniu 5 czerwca 2014r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa małoletniej A. N. reprezentowanej przez przedstawiciela ustawowego T. N.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę i ustalenie odpowiedzialności na przyszłość

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 13 lutego 2014 r., sygn. akt I C 254/11

oddala apelację.

Sygn. akt III Ca 243/14

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 5 czerwca 2014 roku

Wyrokiem z dnia 13 lutego 2014 r. Sąd Rejonowy w Nowym Targu zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz małoletniej powódki A. N. kwotę 13.000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 6 września 2010 r., płatną do rąk przedstawicielki ustawowej powódki - T. N., tytułem zadośćuczynienia, a także ustalił odpowiedzialność pozwanego na przyszłość wobec małoletniej powódki za skutki wypadku z dnia 14 czerwca 2010 r. Sąd zasądził ponadto od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.434 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Pozwany został również obciążony na rzecz Skarbu Państwa kwotą 727.91 zł, na którą złożyły się - brakująca zaliczka na wynagrodzenie biegłego sądowego w kwocie 77.91 zł oraz opłata sądowa od pozwu w kwocie 650 zł od której uiszczenia powódka została zwolniona.

Sąd Rejonowy ustalił, że 11- letnia wówczas powódka w dniu 14 czerwca 2010 r. uległa wypadkowi wbiegając wprost pod nadjeżdżający samochód. Powódka na skutek zdarzenia doznała licznych obrażeń ciała. Leczenie, w czasie którego została ona m. in. poddana dwóm zabiegom operacyjnym zakończyło się 23 lutego 2012 r. Na skutek wypadku

powódka doznała długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wynoszącego 20%. Nie można także wykluczyć następstw wypadku, które mogą pojawić się w przyszłości. Postępowanie karne wobec kierującej samochodem E. B. zostało umorzone, gdyż nie naruszyła ona zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a jedyną przyczyną wypadku było wtargnięcie pieszej na jezdnię.

W ocenie Sądu Rejonowego, zasądzenie na rzecz powódki kwoty 13.000 zł stanowi odpowiednie zadośćuczynienie za doznaną przez nią krzywdę. Sąd I instancji podkreślił, że szkoda podlegająca ocenie w rozpoznawanej sprawie jest następstwem nie tylko zdarzenia z którym ustawa łączy obowiązek odszkodowawczy pozwanego, lecz zachowania się samej powódki jako poszkodowanej. Do wypadku doszło, bowiem w wyniku naruszenia przez nią art. 14 ustawy prawo o ruchu drogowym przez wbiegnięcie na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód. Kierująca samochodem osobowym nie miała możliwości podjęcia jakichkolwiek reakcji obronnej i uniknięcia wypadku. Sąd Rejonowy wskazał, że niemożność przypisania małoletniej powódce winy, nie stoi na przeszkodzie przypisaniu jej przyczynienia się do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c. Zdaniem Sądu Rejonowego, 11-letnia powódka miała świadomość grożącego jej niebezpieczeństwa. Codziennie pokonywała ten sam odcinek z domu do szkoły i znała zasady poruszania się na drodze. Wiedziała, że przez jezdnię powinna przechodzić w miejscu oznaczonym pasami i sygnalizacją świetlną. Okoliczność, że w dniu zdarzenia zachowała się inaczej, wynikała ze strachu związanego ze wzmagającą się burzą i chęci jak najszybszego pokonania drogi do szkoły. Miała świadomość, że pokonuje jezdnię w sposób nieprawidłowy, tj. poza przejściem dla pieszych i przed sygnalizacją świetlną. W ocenie Sądu Rejonowego, zasadnym było ustalenie przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody w 50%.

Zdaniem Sądu, przyjęcie przez pozwanego przyczynienia 90% naruszało zasadę słuszności. Powódka w chwili zdarzenia nie mogła działać z pełnym rozeznaniem jakiego należy oczekiwać od osoby dorosłej. Bojąc się burzy była skupiona przede wszystkim na tym, by jak najszybciej pokonać drogę z domu do szkoły. Podejmowała zatem działania emocjonalne, takie przez które chciała zrealizować swój cel jak najszybszego dotarcia do budynku szkoły. W tej sytuacji, nie przewidywała skutków jakie wiązały się z wtargnięciem na jezdnię, zwłaszcza że rozejrzała się i nie widziała żadnych nadjeżdżających aut. Z tej przyczyny Sąd uznał, że kwota 15.000 zł pomniejszona o już wypłacone zadośćuczynienie w kwocie 2.000 zł będzie odpowiednia w rozumieniu powołanych wyżej przepisów i będzie uwzględniać podmiotowe elementy mające wpływ na miarkowanie należnego zadośćuczynienia, w tym 50 % przyczynienie się do powstania szkody.

W ocenie Sądu I instancji, odsetki należały się powódce od dnia 6 września 2010 r. do dnia zapłaty. Pismo w którym zgłosiła ona żądanie dotyczące zapłaty zadośćuczynienia dotarło do strony pozwanej w dniu 4 sierpnia 2010 r. i w tej dacie pozwany mógł zapoznać się z jego treścią. A zatem, z dniem 5 września 2010 r. upływał 30-dniowy termin spełnienia świadczenia, o którym mowa w art. 817 k.c. W związku z tym, odsetki należą się od dnia następnego, tj. od 6 września 2010 r.

Sąd Rejonowy uwzględnił także żądanie powódki, dotyczące ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku. Powódka ma interes prawny w ustaleniu takiej odpowiedzialności, gdyż jest osobą bardzo młodą a na skutek wypadku doznała dolegliwego urazu. Mimo długiego okresu czasu od wypadku powódka nadal odczuwa dolegliwości bólowe na które się skarża. Ustaleniu odpowiedzialności na przyszłość nie stoi na przeszkodzie treść art. 442¹ § 3 kodeksu cywilnego. Zdaniem Sądu następstwa wypadku, których obecnie nie da się przewidzieć, jak i sama szkoda mogą mieć charakter rozwojowy tak, iż w jakiś czas po zdarzeniu mogą ujawnić się kolejne skutki zdarzenia. Poszkodowana występując z powództwem o świadczenie nie może zatem określić wszystkich skutków danego zdarzenia, które jeszcze się nie ujawniły a których wystąpienie jest prawdopodobne.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z przepisami rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz w oparciu o art. 113 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Wyrok ten zaskarżył w całości apelacją pozwany zarzucając:

I. naruszenie prawa materialnego, a w szczególności:

1. art. 445 § 1 k.c. poprzez zasądzenie rażąco wysokiej kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, mimo iż jest ona sprzeczna z przyjętymi w orzecznictwie sądów powszechnych kryteriami ustalania wysokości zadośćuczynienia,
2. art. 455 § 1 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powódki od dnia 6 września 2010 r., podczas gdy okoliczności niniejszej sprawy świadczą o tym, że ubezpieczyciel nie miał możliwości wcześniejszego niż data zamknięcia rozprawy ustalenia okoliczności koniecznych do podjęcia decyzji w przedmiocie wysokości należnego powódce świadczenia, pomimo zachowania należytej staranności.

II. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 §2 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, polegające na oparciu rozstrzygnięcia Sądu I instancji wyłącznie na wybiórczej analizie materiału dowodowego w sposób niezgodny z wiedzą, logiką i doświadczeniem życiowym,
2. art. 189 k.p.c. poprzez przyjęcie ponoszenia przez stronę pozwaną odpowiedzialności względem powódki za dalsze, mogące się ujawnić w przyszłości skutki wypadku z dnia 14 czerwca 2010 r.,
3. art. 98 k.p.c. poprzez nieprawidłowe jego zastosowanie, tj. obciążenie pozwanego kosztami postępowania.

Wskazując na powyższe okoliczności, pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, a także zasądzenie na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, względnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Zdaniem apelującego, ustalona przez Sąd Rejonowy kwota zadośćuczynienia jest rażąco wygórowana, zostały naruszone wszystkie kryteria jakimi winien kierować się Sąd przy miarkowaniu jego wysokości. Rodzice małoletniej nie zachowali należytej staranności pozwalając dziecku samodzielnie udać się do szkoły. Mając pełną świadomość, że dziecko boi się burzy, przyczynili się do zaistnienia szkody. W związku z tym, bezzasadne jest obciążanie pozwanego za skutki wypadku. Powódka wbiegła na jezdnię w miejscu niedozwolonym, co uniemożliwiło wykonanie odpowiedniego manewru kierującej samochodem. Nieodpowiedzialnego zachowania powódki, zdaniem apelującego, nie tłumaczy ani strach przed burzą, ani to że jest ona osobą małoletnią tym bardziej, że zasady zachowania na drodze naruszyła ona mając pełną ich świadomość. Okoliczności te według skarżącego uzasadniają ustalenie przyczynienia się powódki do powstania szkody na poziomie 90%.

Odsetki od zasądzonej kwoty winny być przyznane najwcześniej od daty wyrokowania. Wysokość zadośćuczynienia jest bowiem wypadkową wielu czynników, do ustalenia których doszło dopiero na etapie postępowania sądowego. Brak zatem podstaw do przyjęcia, że pozwany pozostawał w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powódki. Skarżący podkreślił, że już na etapie postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i spełnił świadczenia w wysokości jaką uznał za stosowną. Dalsza część świadczenia była sporna, dlatego żądanie odsetek od daty wniesienia powództwa jest nieuzasadnione. Błędne zdaniem skarżącego, było także ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku, mogące ujawnić się w przyszłości. Obecnie bowiem art. 442¹ k.c. w wystarczającym stopniu zabezpiecza interes prawny powoda w zakresie dochodzenia roszczeń za szkody mogące powstać w przyszłości.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna, a podniesione w niej zarzuty chybione.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia dotyczące wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności. Ustalenia te znajdują potwierdzenie w materiale dowodowym zebrany w sprawie, a ich ocena dokonana została właściwie i

wszechstronnie. Ocena ta nie budzi zastrzeżeń Sądu Okręgowego i mieści się w granicach swobodnej oceny dowodów. Sąd Okręgowy podziela zatem wszystkie ustalenia Sądu I instancji, przyjmując je za podstawę własnych rozważań.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym, tj. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przy ocenie rozmiaru doznanej krzywdy należy wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rodzaj poniesionych przez poszkodowanego obrażeń i rozmiar związanych z nimi cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku, kalectwo i jego stopień, oszpecenie, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, wiek poszkodowanego, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, konieczność korzystania ze wsparcia bliskich oraz inne czynniki podobnej natury. Mierzenie krzywdy wyłącznie stopniem uszczerbku na zdrowiu stanowi niedopuszczalne uproszczenie niezajdujące oparcia w treści art. 445 § 1 k.c. Zadaniem Sądu, jest indywidualne określenie stopnia krzywdy doznanej przez osobę pokrzywdzoną i podjęcie próby przełożenia jej na określoną wartość finansową.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie można zgodzić się z zarzutem skarżącego, by ustalone przez Sąd I instancji zadośćuczynienie było wygórowane. Wręcz przeciwnie, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, zasądzone zadośćuczynienie w żadnym wypadku nie może być uznane za przekraczające rozmiar krzywdy.

Małoletnia powódka w wyniku zdarzenia doznała poważnych urazów- złamania szyjki kości udowej prawej z przemieszczeniem, złamania przynasady bliższej kości ramiennej bez przemieszczenia, stłuczenia podudzia. Skutkiem doznanych obrażeń była dwukrotna hospitalizacja, długotrwała rehabilitacja, dwa zabiegi operacyjne, którym została poddana. Leczenie zakończyło się dopiero 23 lutego 2012 r. Powódka przez cały ten czas musiała znosić związane z poniesionymi obrażeniami poważne uciążliwości. Przez miesiąc po wypadku leżała bez możliwości poruszania się, przez co była całkowicie uzależniona od pomocy rodziców, również w zakresie czynności higienicznych. Od sierpnia 2010 r. mogła poruszać się jedynie za pomocą kul łokciowych. Jak ustalił Sąd Rejonowy, powódka oprócz oczywistego w takiej sytuacji cierpienia fizycznego, odczuwała także dolegliwości w sferze psychicznej, co objawiało się silnymi lękami i bezsennością, strachem przed samodzielnym przejściem przez ulicę. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, opierając się w tym zakresie na opiniach powołanych do sprawy biegłych lekarzy sądowych, że wypadek z dnia 14 czerwca 2010 r. spowodował u powódki uszczerbek na zdrowiu wynoszący 20%. Co prawda biegły B. G.stwierdził, że uszczerbek ten wynosi 12%, jednak kolejny biegły z zakresu ortopedii i traumatologii J.M., powołany przez Sąd Rejonowy na skutek zarzutów do opinii biegłego B. G.stwierdził, że długotrwały uszczerbek na zdrowiu wynosi u powódki 20%. Biegły ten wydając opinię, wziął pod uwagę także uszkodzenie kości ramiennej, którego doznała powódka, czego nie uczynił wcześniej biegły B. G.. Do opinii biegłego J. M.żadna ze stron postępowania nie wniosła zarzutów. Podkreślenia wymaga, że sam ubezpieczyciel w trakcie procesu likwidacyjnego, określił uszczerbek na zdrowiu powódki na 20%. Przyjmując zatem za Sądem I instancji, że uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 20% i biorąc pod uwagę opisane wyżej okoliczności, nie można zgodzić się z twierdzeniem, by zadośćuczynienie w wysokości zasądzonej przez Sąd Rejonowy było wygórowane.

W sprawie nie było sporne, że pozwany odpowiada względem powódki na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 822 k.c. Nikt nie kwestionował, że szkoda była następstwem nie tylko zdarzenia, z którym ustawa wiązała obowiązek odszkodowawczy pozwanego ale również wynikiem zachowania powódki, która wtargnęła na jezdnię wprost pod nadjeżdżający samochód. Kierowca samochodu nie miał możliwości wykonania manewrów obronnych i uniknięcia wypadku. Sąd Okręgowy w całości podziela stanowisko Sądu Najwyższego zawarte w wyroku z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08 (OSNC-ZD 2009/3/66), z którego wynika, że jeśli małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia może zostać zmniejszony stosownie do okoliczności, do których, wobec wyłączenia winy, zalicza się ocena zachowania dziecka według miernika obiektywnej prawidłowości zachowania. Stosowany wzorzec postępowania powinien uwzględniać zróżnicowany, ze względu na rodzaj zdarzenia, wiek, stopień świadomości i rozeznania małoletniego. Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkoda, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Takie czynniki jak podstawa odpowiedzialności sprawcy szkody, stopień winy

obu stron, wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, stanowią przesłanki oceny, czy i w jakim stopniu uzasadnione jest zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody.

W związku z tym Sąd I instancji zasadnie ustalił, że małaletnia powódka pozbawiona nadzoru rodziców przyczyniła się do powstania szkody, trafnie określił rozmiar tego przyczynienia i stosownie do tego dokonał miarkowania wysokości zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy nie podziela zawartych w apelacji zarzutów dotyczących przyczynienia się małaletniej powódki do powstania szkody. Oczywistym jest, że gdyby takie zachowanie miało miejsce w przypadku osoby dorosłej, wówczas przyczynienie należałoby ocenić jako o wiele wyższe. W niniejszej sprawie, należało jednak mieć na uwadze wiek małaletniej, która w dacie wypadku miała 11 lat i okoliczności zdarzenia. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że większość dzieci boi się burzy. Gdy więc, nagle zaczęło się błyskać i grzmieć, małaletnia mogła odczuwać strach, co z kolei mogło prowadzić do zachowań nawet w przypadku rozsądnie myślącego dziecka nieprzemysłanych i nielogicznych. W ocenie Sądu Okręgowego, trudno w takiej sytuacji oceniać zachowanie dziecka przez pryzmat powinności przewidywania, czy też znajomości przepisów i zasad panujących w określonych okolicznościach. Wbrew stanowisku skarżącego, trudno zarzucać także rodzicom powódki, że nie dopilnowali dziecka. Powódka bowiem była dzieckiem rozsądnym, zwykle sama chodziła do szkoły, znała zasady bezpieczeństwa na drodze. Nawet w chwili wypadku rozejrzała się, czy drugim pasem ruchu nie nadjeżdża żaden samochód. Jej pole widzenia zostało jednak ograniczone przez przejeżdżającego busa, który zasłonił widok przeciwnego pasa drogi.

Zdaniem Sądu Okręgowego przy ustalaniu stopnia przyczynienia się małaletniej powódki do powstania szkody należało mieć na uwadze także zapadające w podobnych sprawach orzeczenia innych sądów. I tak np. w wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 19 grudnia 2013 r., I ACa 605/13, oceniano przyczynienie się do powstania szkody 14-letniego chłopca, który w pogoni za piłką wbiegł wprost pod przejeżdżający drogą samochód. Sądy obu instancji uznały, że zasadnym było ustalenie przyczynienia się małaletniego do powstania szkody na poziomie 50%. Zachowanie 11-letniej wówczas powódki z całą pewnością nie było bardziej nieodpowiedzialne zwłaszcza, gdy uwzględnia się opisane wyżej okoliczności zdarzenia.

W ocenie Sądu Okręgowego, na aprobatę nie zasługuje także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. Skarżący, poza ogólnym powołaniem przepisów i orzecznictwa dotyczących oceny dowodów, nie wskazał na czym miałyby polegać wybiórcza analiza materiału dowodowego, jak również jakie braki posiada sporządzone uzasadnienie. Nie podał, które z dowodów Sąd I instancji ocenił w sposób niezgodny z wiedzą, logiką i doświadczeniem życiowym. Tymczasem dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. konieczne jest wykazanie, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki we wiazaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Wbrew twierdzeniom apelującego, w sprawie nie doszło do naruszenia art. 189 k.p.c. Słusznie skarżący podnosił, że w przeszłości roszczenie to uzasadniane było w orzecznictwie sądowym zabezpieczeniem interesu prawnego poszkodowanego, opierającego się na obowiązujących pierwotnie niekorzystnych regulacjach dotyczących biegu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego oraz na złagodzeniu trudności dowodowych powodowanych upływem czasu pomiędzy wystąpieniem zdarzenia wywołującego szkodę, a dochodzeniem jej naprawienia. Poprzez wprowadzenie art. 442¹ k.c. wyeliminowano niebezpieczeństwo upływu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody na osobie wcześniej niż szkoda ta się ujawniła. Zgodnie z treścią tego przepisu, w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (art. 442¹ § 1 k.c.). Złagodzenie skutków upływu terminu przedawnienia nie wyeliminowało jednak ryzyka późniejszych trudności dowodowych.

Wprowadzenie nowej regulacji w art. 442¹ § 3 k.c. oznacza, że nie został w żaden sposób ograniczony czas, w jakim może ujawnić się szkoda na osobie. W tym stanie rzeczy, kolejny proces odszkodowawczy może toczyć się nawet po dziesiątkach lat od wystąpienia zdarzenia wyrządzającego szkodę, kiedy zazwyczaj pojawiają się poważne trudności dowodowe. Przesądzenie w sentencji wyroku o odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości zwalnia natomiast poszkodowanego z obowiązku udowodnienia istnienia wszystkich przesłanek odpowiedzialności podmiotu, na którym odpowiedzialność taka już ciąży. Z tych względów Sąd Najwyższy przyjął, że pod rządami art. 442¹ § 3 k.c. strona dochodząca naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (por. uchwała z 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09, OSNC 2009/12/168 oraz wyrok z 11 marca 2010 r., IV CSK 410/09, Lex nr 678021).

W ocenie Sądu Okręgowego nie sposób pominąć, że w niniejszej sprawie istnieje prawdopodobieństwo wystąpienia w przyszłości dalszych negatywnych skutków wypadku, które na obecnym etapie nie zostały lub nie mogły zostać wykryte. Taki wniosek wypływa wprost z opinii obu powołanych przez Sąd I instancji biegłych sądowych z zakresu ortopedii i traumatologii, którzy jednoznacznie wskazali, że obecnie nie można wykluczyć niekorzystnych następstw wypadku mogących ujawnić się dopiero w przyszłości. Co więcej, biegły J. M. zwrócił uwagę na prawdopodobieństwo wystąpienia u powódki zmian zwyrodnieniowych, a takie mogą powstać po upływie wielu lat od zdarzenia. Dlatego też, w okolicznościach niniejszej sprawy należało uznać, że Sąd Rejonowy trafnie przyjął, że powódka posiada interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość w rozumieniu art. 189 k.p.c. Tym samym zarzut naruszenia tego przepisu okazał się chybiony.

Bezzasadny okazał się też zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. Na podstawie tego przepisu wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia świadczenia pieniężnego, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Nie jest zasadna argumentacja skarżącego, że nie miał on wpływu na ocenę Sądu Rejonowego dotyczącą wysokości zadośćuczynienia i nie powinien ponosić związanych z tym negatywnych konsekwencji prawnych. Uzasadniając swoje stanowisko apelujący powołał się na treść kilku orzeczeń Sądu Najwyższego, w myśl których zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia pozostaje w opóźnieniu w zapłacie należnej kwoty dopiero od chwili wydania wyroku i dopiero od tej daty należą mu się odsetki ustawowe.

Należy jednak zauważyć, że w związku ze zmianą sytuacji gospodarczej orzecznictwo w tym zakresie również uległo zmianie, której istotę najpełniej oddaje uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2011 r., I PK 145/10 (OSNP 2012/5-6/66).

Sąd Najwyższy wskazał w nim m. in., że orzeczenia z dwóch poprzednich dekad odnosiły się do stanów faktycznych, które występowały w szczególnej sytuacji gospodarczej (wysokiej inflacji i wysokich stóp odsetek ustawowych) w okresie transformacji od gospodarki centralnie planowanej do gospodarki rynkowej. Dlatego w celu zapobieżenia podwójnej waloryzacji i bezpodstawnemu wzbogaceniu poszkodowanego, przyjmowano wówczas, że zasądzenie na rzecz poszkodowanego odszkodowania według cen z daty wyrokowania, uzasadnia zasądzenie odsetek również od tej daty. Jednak obecna sytuacja społeczno- gospodarcza jest inna i nie uzasadnia takiego szczególnego traktowania kwestii terminu zapłaty odsetek. Dlatego też w ostatnim czasie, w orzecznictwie Sądu Najwyższego zdecydowanie przeważa pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie, w rozmiarze, w jakim należy się ono wierzycielowi w dniu, w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.), powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty zasądzenia odszkodowania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98, OSNC 2000/9/158; z dnia 8 sierpnia 2001 r., I CKN 18/99, OSNC 2002/5/64; z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, OSNC 2005/2/40 i z dnia 16 lipca 2004 r., I CK 83/04, Monitor Prawniczy 2004 nr 16, s. 726). Obecnie funkcja kompensacyjna odsetek znów przeważa nad ich funkcją waloryzacyjną. W tej sytuacji, zasądzenie odsetek od daty wyrokowania prowadziłoby w istocie do ich umorzenia za okres sprzed daty wyroku i byłoby nieuzasadnionym uprzywilejowaniem dłużnika, co mogłoby go skłaniać do jak najdłuższego zwlekania z opóźnionym świadczeniem pieniężnym, w oczekiwaniu na orzeczenie sądu, znosząc obowiązek zapłaty za wcześniejszy okres.

Zobowiązanie do zapłaty zadośćuczynienia z art. 445 k.c. ma charakter bezterminowy, stąd też o przekształceniu go w zobowiązanie terminowe decyduje wierzyciel przez wezwanie dłużnika do wykonania. Nie ma przy tym znaczenia,

że przyznanie zadośćuczynienia jest fakultatywne i zależy od uznania sądu oraz poczynionej przez niego oceny konkretnych okoliczności, poszkodowany bowiem może skierować roszczenie o zadośćuczynienie bezpośrednio do osoby ponoszącej odpowiedzialność deliktową (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, Lex nr 153254). Jeżeli sprawca szkody uważa, że dochodzone przez poszkodowanego odszkodowanie jest wygórowane, to może zapłacić świadczenie w ustalonej przez siebie wysokości. W takim wypadku spełnia świadczenie z zastrzeżeniem zwrotu. Jeżeli bowiem okaże się, że odszkodowanie w ogóle nie przysługuje poszkodowanemu, albo przysługuje w mniejszej wysokości, wówczas, po orzeczeniu sądu, sprawca szkody może żądać zwrotu całego świadczenia albo jego nadpłaty. Jeżeli natomiast okaże się, że zapłacone świadczenie jest w niższej wysokości od orzeczonego przez Sąd, to osoba odpowiedzialna za szkodę ma obowiązek pokryć niedopłatę oraz uiścić odsetki od tej niedopłaty, o ile poszkodowany będzie ich żądał (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2010 r., II CSK 434/09, Lex nr 602683). Sąd Okręgowy podziela powyższe stanowisko, wobec czego zasądzenie odsetek od dnia 6 września 2010 r. nie może być skutecznie kwestionowane.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.

(...)

(...)